



Piszę wam dziateczki, piszę wam młodzieńcy, piszę wam ojcowie

„Piszę do was, dzieci, że dostępujecie odpuszczenia grzechów ze względu na Jego imię.

Piszę do was, ojcowie, że poznaliście Tego, który jest od początku. Piszę do was, młodzi, że zwyciężyliście Złego. Napisałem do was, dzieci, że znacie Ojca, napisałem do was, ojcowie, że poznaliście Tego, który jest od początku, napisałem do was, młodzi, że jesteście mocni i że nauka Boża trwa w was, i zwyciężyliście Złego” – 1 List Jana 2:12-14 (BT).

To potrójne „piszę” św. apostoła Jana jest napomnieniem i nauką skierowaną do wszystkich wierzących rodziców i do ich dzieci, które są uważane za wierzące ze względu na swoich rodziców. Potwierdza nam to apostoł Paweł w 1 Kor. 7:14: *„Albowiem mąż poganin uświęcony jest przez żonę i żona poganina uświęcona jest przez wierzącego męża; inaczej dzieci wasze byłyby nieczyste, a tak są święte”*(NP). Uświęca się więc w ten sposób mąż niewierzący dzięki swojej żonie, podobnie jak świętość osiąga żona przez męża. To również dotyczy naszych dzieci, bo apostoł mówi, że w przeciwnym razie: *„... dzieci wasze byłyby nieczyste, a tak są święte”*.

Tak! Pewne błogosławieństwo jest udziałem także dzieci rodziców poświęconych Bogu – dzieci, które też są uważane za wierzące ze względu na wiarę ich rodziców i ich modlitwy, które zanoszą do Pana Boga, przez Chrystusa.

W czasach starotestamentalnych Pan Bóg zawarł przymierze z narodem izraelskim, dając Zakon, a w nim dziesięć przykazań – *„A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym. Takie są słowa, które powiesz synom izraelskim”* – 2 Mojż. 19:6. Bóg dał też przykazanie dla dzieci, piąte z kolei, by mogły stać się uczestnikami błogosławieństw, jakie przypadały rodzicom, całemu narodowi: *„Czcij ojca swego i matkę swoją, aby długo trwały twoje dni w ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie”* – 2 Mojż. 20:12. Równocześnie stawały się uczestnikami doświadczeń i kar, jakie przychodziły na naród izraelski z powodu grzechów rodziców i odstępowania od Zakonu – przymierza, jakie zawarli z Bogiem.

Prorok Ezechiel mówi w swoim proroctwie (Ez. 18:1-3) o zasadzie sprawiedliwości, sprawiedliwej odpłaty Bożej: *„I doszło mnie słowo Pana tej treści: Dlaczego to*

używacie między sobą przysłówia o ziemi izraelskiej: Ojcowie jedli kwaśne grona, a zęby synów ścierpły? Jakom żyw – mówi Wszechmocny Pan – że już nie będziecie wypowiadali w Izraelu tego przysłówia”. Natomiast prorok Jeremiasz pisze (Jer. 44:7): „A teraz to mówi Jahwe, Bóg Zastępów, Bóg Izraela: Dlaczego sprowadzacie wielkie nieszczęście na samych siebie, przyczyniając się do wyniszczenia spośród Judy mężczyzn, kobiet, dzieci i niemowląt, tak że nie pozostanie z was nawet reszta?”(BT).

Te proroctwa dotyczą pierwszego domu Izraela, sprzed niewoli babilońskiej, która trwała 70 lat i jest obrazem na Wiek Ewangelii – na drugi dom, całe nominalne chrześcijaństwo, zwane „Wielkim Babilonem”. Dlatego też Pan Jezus kieruje zawołanie do Ludu Bożego, zapisane w Księdze Objawienia 18:4: *„I usłyszałem inny głos z nieba mówiący: Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające”*. To wezwanie „ludu mój”, odnosi się do czasu Żniwa Wieku Ewangelii, czasu w którym obecnie żyjemy, czasu Paruzji Pańskiej – Jego obecności. Lud Boży, w tym także dzieci, kiedy usłyszą to wezwanie dane przez Pana, musi opuścić Babilon – nominalne chrześcijaństwo, *„... siedlisko demonów i kryjówkę wszelkiego ducha nieczystego. . . ”* – Obj. 18:2 (BT).

Ten wielki ruch opuszczania Babilonu odbywał się w naszym kraju począwszy od roku 1920, w okresie międzywojennym, kiedy to Prawda zawitała do Polski, w progi naszych domostw. Tych, którzy to wezwanie – „ludu mój wyjdź z niego” – usłyszeli, przybywało tak wiele, że licznie powstawały zbory i rozrastały się w bardzo szybkim tempie. Poznana Prawda dodawała siły i odwagi tak, że wszyscy poświęceni opuszczali „Babilon”, wypisywali się z ksiąg kościoła nominalnego, do którego należeli. W związku z tym wzmagaly się prześladowania i doświadczenia Ludu Bożego ze strony władz kościelnych i fanatycznych wyznawców tego kościoła, zarówno w pracy, jak i w sąsiedztwie, na ulicy, w szkołach, do których uczęszczali dzieci wierzących rodziców. Te trudności, na jakie napotykali bracia i siostry w Polsce, nie ominęły i dzieci, a to tylko dlatego, że nie uczęszczali na religię w szkołach, która odbywała się z zasady w środku zajęć szkolnych. Były tym samym zmuszane do przebywania na terenie szkoły, co znowu z kolei narażało je na niełaskę tak księży, jak i nauczycieli i uczniów – wyznawców kościoła rzymsko-katolickiego. Czasami nawet dopuszczano się bicia



ich, obniżania ocen, nie mówiąc już o wyzwiskach i obelgach. Obniżanie ocen na świadectwach prowadziło do dyskwalifikacji w dostępie do szkół średnich czy wyższych. Spełniały się słowa naszego Pana: *„Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony”* – Mat. 10:22 (BT).

Tak, przez cały Wiek Ewangelii Królestwu Niebieskiemu zadawany jest gwałt z ręki klasy wyobrażanej w Ismaelu i Ezawie, z ręki szatana – księcia tego świata. A w pierwszej kolejności i na początku, nasz Pan, Jezus – Głowa tego Królestwa – ucierpiał najwięcej, aż w końcu został ukrzyżowany i umarł haniebną śmiercią. Później wszystkich Jego naśladowców spotykały prześladowa-

nia i cierpienia, będące wynikiem zмовы mocy ciemności szatańskiej.

Podobnie i teraz, nasze dzieci, które nie biorą udziału w nauce religii rzymsko-katolickiej w szkołach są narażone na podobne doświadczenia. Muszą być one na to przygotowane. Należy nasze dzieci przygotować i pouczyć, jak mają się zachować w tej nowej sytuacji. Ten obowiązek ciąży na rodzicach, zborach, a w szczególności na braciach, którzy prowadzą szkółki niedzielne z młodzieżą i z dziećmi.

Henryk Kamiński
R-
„Straż”